

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 76. — W Sobotę dnia 30. Marca 1833.

D o c z y t e l n i k ó w g a z e t y.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18 $\frac{3}{4}$ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Marca 1832.

Expedyca Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 26. Marca.

W dniu 17. Marca b. r. zaszedł z tego świata śp. Antoni Bobrowski, Intendent Generalny skarbu, przeżywszy lat 68.

N i e m c y.

Z Düsseldorfu, dnia 20. Marca.

Pewny podróżny, godny wiary, wróciwszy niedawno z Holandyi, udzielił gazecie tutejszej następujących wiadomości o politycznym stanie rzeczonoego kraju. Rząd doznaje wszędzie nieograniczonej ufności; środki jego, zmierzające do dobra kraju, odbierają po-

chwałę, i wszystkie klasy ludu wynurzają życzenia, aby zatargi z odpadłemi prowincjami ułatwiono dobrym sposobem, i trwały pokój zawarto. Gazeta handlowa, wychodząca w Amsterdamie, może się wienić tłómaczem uczuć Holandyi w tej mierze. Co się tyczy różnych terazniejszych zdań w Holandyi o politycznym sporze, można je niejako podzielić na dwa stronnictwa, z których jedno chce odłączenia od Belgii i niezwłocznego pokoju, a do tego stronnictwa należy cały naród; drugie stronnictwo obejmuje pewną liczbę Belgijczyków i Karolistów francuzkich, będących w Hadze. Ci, gdyby mogli, usiłowałiby wzniecić w Holandyi niezgodę i rosterki, dla zapalenia powszechnej woj-

ny, której pragną. Dowiadujemy się z niewątpliwego źródła, iż wszyscy członkowie stanów powszechnych w Hadze, wynurzyli życzenia, aby jak najprędzej ulatwiono mało znaczące trudności, które jeszcze tamują układ z Belgią, i aby przywrócenie pokoju uchyliło ciężary obecnego politycznego stanu.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 19. Marca.

Temps następujące czyni uwagi nad oswo-bodzeniem Bergerona i Benoita: „Wyrok ten jest zaszczytem dla sądu przysięgłych; dowodzi on, jak niebezpiecznym dla rządu owo nadużycie, objawiające się w sprawach politycznych. Jest bowiem najoczywistszą rzeczą, że chcą teraz przesładować zdania, nieuczynki. Skarga opiera się na tym dziwnym dowodzie, że sposób myślenia republikancki Bergerona, wielkie nastęcza prawdopodobieństwo, iż się zbrodni domniemanęj dopuścił; takim sposobem partya panująca, hojnie mogłaby Izbę Assyzów w morderców opatrzyć. Okoliczność dowodząca, w jak wysokim stopniu opinia publiczna na takowe nierozsądne przesładowania się oburza, w tém się objawia, że w sprawie spiskowych na ulicy Prouvaires Prezes naprzód podał pytanie, czy istotnie zamach na bezpieczeństwo państwa miał miejsce, a potem dopiero drugie pytanie, czy oskarżeni temu byli winni? Wczoraj obawiano się, że przysięgli nawet na pierwsze zapytanie przeczącą dadzą odpowiedź, coby istotnie moralną było klęską dla rządu; dla tego też Prezes mądrze tą razą pierwszego pytania wcale nie-podał.“

Dziennik handlowy umieścił dziś pierwszą listę osób, które się podpisały końcem zakupienia hotelu Pana Laffitte; summa subskrypcyi wynosi 2,962 fr. W biurze Kuryera Francuzk. podpisano w pierwszym dniu 2178 f. Teatr Vaude-ville da na korzyść Pana Laffitte, czyli raczej hotelu jego, przedstawienie. — Gazette de France wyraża: „Wszystkie gazety stronnictwa rewolucyjnego donoszą, iż się zawiązał komitet, przyjmujący subskrypcye ku nabyciu kupnem hotelu Laffitte, będącego, jak mówią siedzibą rewolucyi.“ Żadna gazeta prawnego środka niezamieściła podobnego wynurzenia wdzięczności, która to okoliczność wybitnie dowodzi, jak wielkie między centrum i lewą stroną zachodzi nieporozumienie. Dalecy już jesteśmy od czasów, kiedy General Lafayette, Xiążę Broglie i P. Laffitte połączeni, prawą stronę zwalczali.“

Dom wiejski Bagatelle w lasku bulońskim, należący dawniej do Xięcia Bordeaux, będzie wkrótce sprzedany.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 19. Marca.

Posiedzenie Izby niższej d. 18. m. b. Pan Philipps przełożył petycją, dotyczącą się oswo-bodzenia duchownego Robert Tajlor, który, jak wiadomo, oskarżony o bluźnierstwo Boga, w więzieniu został osadzony; tudzież wniósł o unieważnienie wszelkich praw, grożących karą tym, którzy swoje osobiste zasady wolno tłumaczą. P. Cobbett sprzeciwiał się przyjęciu téj petycji, oświadczając, iż członkowie pozorem tak obrzydłego liberalizmu niepowinni się dać uwieść; niejestto bowiem znakiem wolności myślenia, pozwolić, aby kto publicznie bluźnił Chrystusa Pana. — Następnie podał P. Carter petycją Mojżesza Salomona i starozakonnych z Portsmouth, proszących o udzielenie sobie praw obywatelskich. — P. Marschall doręczył petycją przez 19,000 mieszkańców miasta Leeds podpisaną przeciw handlowi murzynami. Pan Cobbett uważał, iż wprawdzie na tę petycją, skoro na bil zostanie przemienioną, głosować postanowił, zwraca wszelako uwagę Izby na tę ważną okoliczność, że robocza klasa w Anglii saméj w nierównie gorszym położeniu, niż murzyni w Indyach zachodnich. — Następnie oświadczył Sir Jerzy Staunton, iż d. 26. m. b. uczyni wniosek względem stosunków handlowych Anglii z Chinami. — Zanim Izba do dalszych przystąpiła dyskusji nad bilem, dotyczącym się rozruchów irlandzkich, powstał P. Cobbett usiłując dowieść, że bil ten rzeczywiście niczem inném niejest, jak tylko częścią potajemnie uknutego planu ku podkopaniu wolności ludu; do tego bowiem dążą zaprowadzenia policyi w Londynie, za wnioskiem i radą Pana Robert Peel, i konstablerów w Irlandyi, oraz inne kroki terażniejszego Ministeryum. — Pan Th. Attwood zapowiedział poprawkę, stosownie do której bil reformy kościoła, powinien być wprzód przyjęty, nimby bil rozruchów pod dalszy wzięto rozbiór. Po utworzeniu Komitetu przystąpiono aż do 8miej klauzuli bilu. Ministrowie przy przegłosowaniu zawsze nad rozmaitemi poprawkami opozycyi, świetnie odnosili zwycięstwo, wyjąwszy tylko jedną amandę Pana Lambert, stanowiącą, aby z ustaw bilu niekorzystano w celu przeparcia pobierania dziesięcin w iakim dystrykcie, chyba, że z wzbranianiem się połączone były bezprawia i gwałty. Poprawkę tę przyjęto większością 284 głosów przeciw 84. — Lord Althorp zapowiedział nareszcie nowy bil o zagłych dziesięcinach.

O téj sessyi Izby niższej gazeta Albion, główny organ Torryśów, następujące czyni

Rozmaite wiadomości.

uwagi: „Izba niższa siedziała dzisiaj aż do 5. godz. i za pomocą tego nadzwyczaj długiego posiedzenia, udało się znowu pięć klauzul biu rozruchów załatwić i uchylić. Z pomiędzy 41 klauzul, przyjęto zatem dotychczas ośm, i niema jeszcze znaku, ani dowodu, żeby radykalna mniejszość członków irlandzkich w swoim odpornym systemacie zasłać miała. Rola, którą Ministrowie w tej sprawie grają, nader jest upokarzająca. Zdawałoby się, że sami przeciwnikom swoim chcą dać dowód, że sprawiedliwość na stronie mniejszości irlandzkiej; bo uporczywie kłótnie nad każdą klauzulą kończą się jakimś przyzwoleniem ministeryalnem, zmianą lub uszczupleniem owych ważnych warunków, które za tak nieodbitcie potrzebne poczytywali, iż bez dozwolenia onych woleliby wyrzec się rządów swoich. To powiedzieć łatwą rzeczą, ale dokazać tego, dla Whigów mianowicie, nader trudną, ile, że obecnie niemają za sobą rozpasanego pospólstwa, któreby ich nanowo do służby i zarządów mogło wprowadzić. — Kiedy bil wróci do Izby, wyższej, przypuściwszy, że mu jeszcze pozwolą do tej siedziby się cofnąć, tedy Ich Dostojsności go ani poznają, chociaż ufając zaręczeniu Ministrów, iż jest nieodbitcie potrzebny i najzbawienniejszy, czémprędzej go odesłali do Izby niższej. Bil ten albowiem względem owych rozruchów irlandzkich tak jest posiekany i potłuczony, jak radykalnie odmieniony, iż się wcale nową stał sprawą, i zacni Lordowie, dający mu przyzwolenie swoje, końcem zabezpieczenia duchowieństwa ewangelickiego i właścicieli gruntów przeciw zapamiętałej wściekłości niedoświadczonego i zaboronnego pospólstwa, nic więcej w nim nieznajdą, (ile się to ściąga do duchowieństwa) a tak, uznają go nadal niegodnym protekcji swojej. — Z podziwienia godną stałością i energią powstają katolicy członkowie irlandzcy na każdą klauzulę, dającą albo zdającą się dawać jakieś bezpieczeństwo ku utrzymaniu własności kościoła ewangelickiego. Panowie Lambert i Perrin nierozbierają zasad bilu z namietnością radykalizmu; wspierają oni je o ile się na to zgadzają, że gwałt i opór dawany prawu, gdzie idzie o własność doczesną, powinny być gnębione i wytępione; ale będąc katolikami, niechcą krzywdzącemu prawu udzielać pomocy jawnej.“

Opinia o powodzeniu ugód rozpoczętych przez Pana Dedel, zaczyna niknąć; kiedy nanowo kilka okręgów holenderskich zabranych, do portów naszych sprowadzono.

Wspomnieliśmy już o trzeciej części *Dziadów* Ad. Mickiewicza, wyszłej w Paryżu w końcu r. 1832. Teraz umieszczamy wyjątek z tego arcydzieła nie samej tylko naszej, ale raczej europejskiej literatury nowożytnej, by uprzedzić czytelników, nim poemat ten do rąk dostaną:

Improvizacya.

Samotność — cóż po ludziach, czym śpiewak dla ludzi?
Gdzie człowiek, co z mej pieśni całą myśl wysłucha,
Obejmie okiem wszystkie promienie jej ducha?
Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trzusi:
Język kłamie głosami, a głos myślom kłamie;
Myśl z duszy leci bystro nim się w słowach zlamie;
A słowa myśl pochłona i tak drzą nad myślą,
Jak ziemia nad potkniętą, niewidzialną rzeką,
Z drzenia ziemi czyż ludzie głab nurtów docieką,
Gdzie pędzi, czy się domyśla?

Uczucie kraży w duszy, rozpała się, żarzy,
Jak krew po swych głębokich, niewidomych cieśniach,
Ile krwi tylko ludzie widzą w mojej twarzy,
Tyle tylko z mych uczuć dostrzegą w mych pieśniach.

Pieśni ma, tyś jest gwiazdą za granicą świata!
I wzrok ziemski do ciebie wysłany za gońcą,
Choć szklanne weźmie skrzydła, ciebie niedolata,
Tylko o twoję mleczną drogę się uderzy;

Domyśla się, że to słońca,
Lecz ich niezliczy, niezmierzy.
Wam pieśni, ludzkie oczy, uszy niepotrzebne;
Płynięcie w duszy mej wnętrzościach,
Świećcie na jej wysokościach,
Jak strumienie podziemne, jak gwiazdy nadniebne.
Ty Boże, ty naturo! dajcie posłuchanie.
Godna to was muzyka i godne śpiewanie. —

Ja mistrz!
Ja mistrz wyciągam dłonie!
Wyciągam aż w niebiosa i kładę me dłonie
Na gwiazdach, jak na szklanych harmoniki kręgach.
To nagłym, to wolnym ruchem,
Kreć gwiazdy moim duchem,
Milion tonów płynię, w tonów milionie
Každy ton ja dobyłem, wiem o każdym tonie;
Zgadzam je, dzielę i łączę,
I w tęczę i w akordy i we strofy płacę;
Rozlewam je we dźwiękach i w błyskawic wstęgach i t.d.

(Z Rozmaitości Lwowskich.)

Burmistrz z okolicy Lille (we Francyi) dostał był polecenie, mieć mowę z powitaniem do Królowej Francuzów, podczas ostatniego przejazdu tamtędy rodziny Królewskiej. Nieznał osobiście Królowej, do której miał mówić i przypadkiem zwrócił mowę do Pani Adelajdy, siostry Króla. Mówił bez zajknięcia i był spokojnie słuchany; dopiero ostatnie słowa wykazały pomyłkę i Pani Adelajda rzekła do burmistrza: „Nie ja jestem Królową.“ — „Nic nieszkodzi,“ odrzekł mówca, „jużem skończył i niemogę na żaden sposób z początku zaczynać, bądź więc W. K. Mość łaskawa

i powtórz to samo małżonce Króla, com ję dopiero powiedział.“

Ostatnie numera pisma *Journal universel et hebdomadaire*, poświęconego medycynie i chirurgii praktycznej w Paryżu, zawierają nader ciekawą rozprawę chirurgiczną o obłączeniu i twierdzy antwerpskiej. Autor rozprawy tój, P. Paillard, mając chęć pomnożenia dostrzeżeń swoich nad ranami z wystrzałow, objaśnienia oraz wielu punktów dotąd wątpliwych w tym względzie, udał się do obozu oblegających, jako do najwłaściwszej praktycznej sali sekcyjnej, i tam o zupełnie nowych przypadkach, o uszkodzeniach działanych, według zdania niektórych, przez wiatr od kul pochodzący, zgola o całym chirurgicznem postępowaniu w tój walce morderczej, zebrał najdokładniejsze doświadczenia i wiadomości, a tak przynajmniej sztuka lekarska zyskała z tego obłączenia. (Rozm. Lwow.)

Jest teraz w Paryżu ślepy artysta rodem Niemiec, który daje koncerty nowego rodzaju; akompaniując sobie na gitarze, udaje on gardłem odgłosy różnych instrumentów muzycznych, tak doskonale, iż niepodobna się nieomylić. Najdziwniejsza to, iż śpiewa razem jak dwa flety, o tercję różnicy. Przymem najdokładniej naśladuje głosy wszelkich zwierząt i ptaków i jest dobrym muzykiem.

W Neapolu umarł ostatnich dni Stycznia znany astronom Karol Brieschi, w 51. roku życia.

Interpunkcyje życia. — Urodzenie człowieka jest cudzysłów (,); młodość, wykrzyknik (!); małżeństwo, łącznik (-); starość, przestanek (—); śmierć, kropka (.) — — —

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Królewski Sąd Ziemiański, Samuela Krug piekarza, który się w roku 1807. z Bojanowa oddalił, i od tego czasu o swém życiu i pobyciu żadnej nie dał wiadomości, również tegoż niewiadomych successorów lub spadkobierców, a to na wniosek siostry jego byłej owdowiąłej Hedelhofer, Joanny Krystyny z Krugów teraz zamężnej Fellmann piekarza, również kuratora jemu w osobie Jana Franciszka Hedelhofer sukiennika ustanowionego z tęp zaleceniem niniejszém zapożywa, ażeby się przed lub najpóźniej w terminie na dzień 5ty Lipca 1833.

zrana o godzinie 8. w tutejszém pomieszkaniu sądowem przed delegowanym W. Baronem Richthofen Referendaryuszem Sądu Głównego wyznaczonym osobiście stawił, albo też o swem

życiu i pobyciu podpisanemu sądowi piśmienne doniesienie uczynił, i następnie dalszych zleceń oczekiwał, albowiem w przeciwnym razie rzeczony Samuel Krug za nieżyjącego uznany będzie i jego pozostały majątek według okoliczności, jego najbliższym successorom lub skarbowi publicznyemu wydanym zostanie.

Wschowa, dnia 13. Września 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie podpisanego Sądu Ziemiańskiego znajduje się summa 151 Tal. 27 sgr. $\frac{3}{4}$ fen. do kassy successyjno-likwidacyjnej JO. Xięcia Antoniego Jablonowskiego należąca.

Wzywają się przeto niniejszém z miejsca pobytu niewiadomi sukcesorowie JO. Xięcia Jablonowskiego, ażeby się w terminie dnia 30. Kwietnia r. b.

zrana o godzinie 9tej przed Delegowanym Ur. Wildt Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego w tutejszém pomieszkaniu sądowem zgłosili i jako prawni posiadacze wspomnianej masy wylegitymowali, albowiem w razie przeciwnym pieniądze takowe powszechnnej kassie wdów urzędników sprawiedliwości, wydanemi zostaną.

Wschowa, dnia 1. Marca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Szwajcarka, język francuzki dokładnie posiadająca, która przeszło 6 miesięcy sprawowała przy pewnej familii z zupełném téż zadowoleniem obowiązki guwernantki przy dzieciach od 6ciu do 13 lat liczących, a która przymem jest bardzo pracowitą, szuka dalszego dla siebie pomieszczenia.

Bliższą wiadomość udzieli Drukarnia Naddworna Deckera i Spółki.

Świeży, wędzony łosoś reński, funt po 1 tal., bardzo słodkie apelzyny messenkie po $2\frac{1}{2}$ sgr., większe po 3 sgr., cytryny messenkie dla biorących po sto sztuk i pojedynczo, w cenach umiarkowanych i świeżą oliwę prawancką, otrzymał i poleca

J. Verderber,

w domu P. Korzeniewskiego Nr. 291.

Znaczny zapas

leodyjskich dubeltowych i pojedynczych flint, pistoletów i tercerolików, dalej jedwabne i majlandzkie kapelusze dla mężczyzn, jakoteż prawni dubeltową wodę kolońską à la Zanoli, polecają w cenach umiarkowanych

Alexander i Swarzenski,

w Rynku w domu kupca Pana F. W. Graetz.